

### 3. Desperacka misja ambasadora Lipskiego

Co stało się po wybuchu wojny z polską placówką w Berlinie, z jej szefem, ambasadorem Józefem Lipskim i pracującymi w III Rzeszy dyplomatami? Po ataku Niemiec na Polskę Lipski wraz z personelem ambasady i konsulatu generalnego w Berlinie został 3 września ewakuowany do Kopenhagi. Tu zdecydował się na desperacki krok. Postanowił wrócić do Polski i mimo wojennego chaosu odszukać ministra Becka, by osobiście przekazać mu informacje o ostatnich godzinach poprzedzających w Berlinie wybuch wojny. Wykorzystując wszystkie możliwości transportowe, zmierzając przez Sztokholm, Helsinki, Tallin i Rygę dotarł 9 września do Wilna. Stamtąd przez Baranowicze, Równe i Dubno przedostał się do Krzemieńca i Kut, gdzie zdążył osobiście zdać raport szefowi resortu, zanim rząd przekroczył granicę polsko-rumuńską. Potem chciał wracać do Warszawy, ale okazało się to już niemożliwe.

Dalsze wojenne losy ambasadora Lipskiego potoczyły się równie niezwykle i dramatycznie. 18 września znalazł się w Rumunii, skąd przejechał do Francji i zgłosił się jako szeregowiec-ochotnik do formowanej Armii Polskiej. W obozie szkoleniowym w Coëtquidan ukończył szkołę podchorążych i po ataku niemieckim na Francję walczył w szeregach 1. Dywizji Grenadierów. Wzięty przez Niemców do niewoli, uciekł z obozu w Alzacji i przez Francję i Hiszpanię przedostał się do Londynu. Awansowany na podporucznika, od listopada 1940 do września 1946 roku był doradcą politycznym i oficerem łącznikowym z MSZ trzech kolejnych naczelnych wodzów – Władysława Sikorskiego, Kazimierza Sosnkowskiego i Władysława Andersa.



Józef Lipski (z prawej) jako doradca Naczelnego Wodza, w Kairze, 13 listopada 1943 roku, w rozmowie z płk. Antonim Szymańskim, który w 1939 roku był attaché wojskowym w Ambasadzie RP w Berlinie, później znalazł się w niewoli sowieckiej i opuścił ZSRR z Armią Polską; rozmowa w Kairze była pierwszym spotkaniem obu dyplomatów od września 1939 roku.